Wychodzi raz w tygodniu. Kraków, dnia 18 kwietnia 1936. Porto opłacone ryczałtem.

ROK XIX. Numer 13.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne — obrót; policzone klientom procenty od weksli.

W myśl art. 5 pkt. 5 ustawy o podatku przemysłowym (poz. 550/25 Dz. Ust.) stanowi część składową wynagrodzenia przedsiębiorstwa ekspedycyjnego suma policzonych klientom procentów od weksli, przyjętych na pokrycie należnego wynagrodzenia (zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych).

Uchwała kolegjum zwiększonego N. T. A. z 26-go października 1935 l. rej. 7035/33.

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne — obrót; koszty, związane z wykonaniem umowy zlecenia, a wynagrodzenie ryczałtowe.

Kosztów, związanych z wykonaniem umowy zlecenia, bez względu na ich rodzaj, nie odlicza się od obrotu w wypadku, gdy umowa o spedycję opiewa na ryczałt wynagrodzenia, obejmujący — obok wynagrodzenia za usługi własne i innych przedsiębiorców — także inne wypadki, nie wyłączając odsetek dyskontowych (zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych).

Uchwała kolegjum zwiększonego N. T. A. z 26-go października 1935 l. rej. 7035/33. Wyrok N. T. A. z 18-go listopada l. rej. 7782/33.

Handel hurtowy i detaliczny przy sprzedaży towaru w partjach.

Sprzedaż partyj towaru nie przekształca handlu detalicznego na handel hurtowy, o ile nie ma przeważającego charakteru.

Wyrok Izby Karnej (s. 1) S. N. z 18-go czerwca 1935 r. 1 K. 415/35.

OGŁOSZENIE O UPADŁOŚCI. Spólnik spółki jawnej jest kupcem w rozumieniu prawa upadłościowego i handlowego. — Kupcowi może być ogłoszona upadłość z powodu długów, wynikających z czynności innych, niż handlowych. Zaniechanie przez przedsiębiorcę zapłaty kilku tylko drobnych długów oraz jednego długu wprawdzie większego, jednak wątpliwego, nie może być poczytane za zaprzestanie płacenia długów. (Orzeczenie I. C. S. N. z 29. lutego 1936 roku C. 2 2907/36).

KOMIS. W zasadzie stroną w stosunkach z osobą trzecią jest sam komisant i jemu służy skarga przeciwko trzeciemu z powodu niewykorzystania zobowiązania. Jeżeli jednak komisant wymienił komitentowi osobę, z którą zawarł transakcję, przestaje być osobiście odpowiedzialny za transakcję — z drugiej zaś strony komitent może żądać od komisanta przekazania praw i wierzytelności przeciwko trzeciemu, z którym komisant działał na rzecz komitenta. (Orzeczenie I.C.S.N. z 14. listopada 1935 C. I. 880/35).

ZMIANA W OSOBACH SPÓLNIKÓW SPÓŁKI Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. Spółka z ogran. odpowiedzialnością przedstawiając sądowi rejestrowemu nową listę spólników nie jest obowiązana dołączyć dokumentów nabycia, na podstawie których nastąpiła zmiana w osobie spólników. (Orzeczenie I. C. S. N. z 18 września 1935 C. II. 951/35).

STOSUNEK KOMISU MIEDZY SPÓŁKĄ Z OGR. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, A WSPÓLNIKAMI. Stosunek komisanta do komitenta, zachodzący między spółką z ogran. odpowiedzialniścią, a jej udziałowcami, winien być udowodniony specjalnemi umowami komisowemi także i w tym wypadku, gdy umowa spółki zawiera ogólne postanowienie, że spółka wszelkie interesy prowadzi na rachunek i z polecenia swych udziałowców. (Wyrok NTA. z 16. października 1935 roku L. rej. 8644/32).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARJUSZA. Notarjusz jest odpowiedzialny za zaniechanie zawiadomienia strony, że dom bankowy, w którym strona za jego poradą złożyła gotówkę na zabezpieczenie zaczyna się finansowo chwiać. (Orzeczenie I. C. S. N. z 6. listopada 1934 r. C. II. 2191/34).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYPADEK SPOWODOWANY GOŁOLEDZIĄ. Odpowiedzialność gminy jako właścicielki budynku za wypadek spowodowany gołoledzią uzasadnia już sam fakt niezachowania istniejących przepisów administracyjnych, mających na celu zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom i nie potrzeba dopiero wykazywać winy gminy, ani też gmina nie może zasłaniać się brakiem swej winy w wyborze osób, któremi jako osoba prawna się posługiwała. (Orzeczenie S. N. z 6. listopada 1935 C. II. 1444/35).

ZGŁOSZONE PRZEZ LOKATORA dopiero po otrzymaniu sądowego wypowiedzenia do potrącenia rzekome wzajemne pretensje z tytułu poczynionych w mieszkaniu wkładów nie uchylają skutków zwłoki w zapłacie terminowej czynszu. (Orzeczenie I. C. S. N. z 23. listopada 1934, C. II. 1748/34).

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIX. Kraków, dnia 18 kwietnia 1936 Nr. 13.

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Dziwnie podobne są stosunki obecne w Polsce do stosunków z .. XVI wieku. Zadania rządu pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego są całkowicie analogiczne do zadań Zygmunta I-go Starego. Także Zygmunt I. Stary objął rządy pod hasłem zaprowadzenia porządku w państwie i także przed Zygmuntem I. stanęły najtrudniejsze podówczas problemy: Uporządkowanie skarbu i wzmocnienie siły obronnej Państwa.

Dyskusja, która się podówczas toczyła na sejmach dziwnie przypomina dyskusje, jakie toczyły się u nas ostatnio na terenie ciał ustawodawczych i toczą się obecnie jeszcze w prasie. Najważniejszym problemem tej dyskusji była sprawa egzekucji, t. zw. królewszczyzn, t. j. odebranie dóbr królewskich, oddanych możnej szlachcie. Dyskusje te ciągnęły się przez 58 lat. Wreszcie w roku 1562 na sejmie w Piotrkowie król Zygmunt I. August uwzględnił postulaty szlachty o egzekucji dóbr królewskich, co wydatnie podniosło wpływy skarbu i umożliwiło wzmocnienie gotowości obronnej państwa.

Dziś toczy się w Polsce dyskusja o etatyźmie. Równocześnie przed rządem pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego stoi niezwykle trudny problem naprawy skarbu, który nie wydaje nam się być wysanowany, mimo heroicznych wysiłków rządu i mimo osiągnięcia równowagi budżetowej w ostatnim miesiącu roku budżetowego 1935/36. Ponadto Polska ma do rozwiązania równie trudny problem sfinansowania programu dozbrojenia, koniecznego w obliczu szalonego wyścigu zbrojeń wszystkich niemal mocarstw świata. Jak w polityce obydwu Zygmuntów, tak i w polityce obecnego rządu problem wzmocnienia słabego pogotowia obronnego kraju łączy się ściśle z problemem gruntownego uzdrowienia skarbu państwa.

Długoletnia dyskusja w sprawie dóbr królewskich zakończyła się wreszcie zwycięstwem zwolenników tej dyskusji. Ale u nas dyskusja o etatyźmie jeszcze trwa. Z rok 1935/36 mamy deficyt w kwocie zł. 247 miljonów złotych, t. j. o 95 miljonów złotych większy od deficytu preliminowanego, a i horoskopy na rok budżetowy 1936/37 nie zdają się wróżyć pomyślnie realizacji idei całkowitego zrównoważenia budżetu, mimo wykazanej na papierze nadwyżki w kwocie 80 - kilku tysięcy złotych. Równocześnie nasze miarodajne czynniki polityczne i wojskowe stwierdzają niedostateczny stan obronności kraju i zapowiadają, że niezadługo kraj

będzie musiał znaleźć środki finansowe dla uzupełnienia zbrojeń.

Czy rząd pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego nie uważa, że obecnie nadszedł ostateczny termin do... egzekucji królewszczyzn etatystycznych, do rozparcelowania olbrzymiego majątku państwowego, który w rękach ciężkiej machiny biurokratycznej jest fabryką deficytów budżetowych, źródłem pauperyzacji gospodarczej kraju i temsamem niedomagań naszego skarbu? I w wieku XVI egzekucja królewszczyzn natrafiała na liczne opory ze sfer, zainteresowanych w utrzymaniu dóbr królewskich. Ale gdy sytuacja polityczno-skarbowa stała się groźną dla całego państwa, gdy król spostrzegł, że dalsze odwlekanie tego słusznego postulatu szlachty nie da się już w żaden sposób pogodzić z najlepiej rozumianemi interesami państwowemi, — przełamał opór garstki możnych i egzekucję królewszczyzn przeprowadził.

Jedynym czynnikiem, opierającym się u nas realizacji zapowiadanego przez rząd wielokrotnie programu likwidacji etatyzmu — jest biurokracja etatystyczna, zagrożona w swym stanie posiadania. Rozumiemy dobrze sytuację dyrektora etatystycznej fabryki. Likwidacja fabryki, to likwidacja jego stanowiska społecznego, a bardzo często i jedynego jego źródła dochodów. Ograniczenie etatyzmu, to demobilizacja załóg pracowniczych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach etatystycznych. Zagrożeni w swym stanie posiadania, bronią się. Jest to ich słuszne prawo. Mogą bronić swych interesów, mogą wykazywać, że po likwidacji etatyzmu znajdą się bez pracy. Ale, jeżeli chcą uniknąć zarzutu pasożytowania na biednym i bardzo chorym organiźmie gospodarczym, nie wolno im identyfikować swych prywatnych interesów z wzniosłemi celami państwowemi. Dla ratowania dobrobytu jednostek, może nawet bardzo szlachetnych i zasłużonych, nie wolno poświęcać zdrowia całej gospodarki prywatnej i skarbu państwa. W chwilach tak trudnych i brzemiennych w wielkie wypadki dziejowe, gdy społeczeństwo nasze jest biedne i znękane, a skarb państwa ogołocony z rezerw — nie wolno nam już bawić się w oportunizm. Wszystko, co niema dla państwa bezpośrednio wielkiego znaczenia, a naraża skarb państwa na straty pośrednie lub bezpośrednie — winno być zlikwidowane. Ponad wszystkiem winien górować interes skarbu państwa. Polska ma zbyt mało krwi finansowej, aby mogła się w tej chwili bawić w transfuzjonowanie krwi z jednostek zdrowych i zdolnych do życia w trupy gospodarcze, które w gospodarstwie naszem działają nietylko jako pompy ssące, ale i jako czynniki rozkładu, czynniki demoralizacji gospodarczej, czynniki wypaczające wszelki sens gospodarowania.

Przeprowadzić egzekucję królewszczyzn etatystycznych — oto hasło, które winno rządowi przyświecać w pracach nad uzdrowieniem skarbu i nad wzmocnieniem pogotowia obronnego kraju.

× × ×

Zakaz uboju rytualnego przeprowadzono bardzo szybko, równie szybko uchwalono ustawę mleczarską. Zeszłoroczne dekrety podatkowe wprowadzono jeszcze

szybciej. Nie powoływano żadnych komisyj, nie urządzono żadnej ankiety i nie przeprowadzono żadnych, słynnych już dzisiaj „studjów". Ale problem etatyzmu „studjuje się" wciąż. W jesieni ubiegłego roku, gdy z ust p. premjera Kościałkowskiego i p. wicepremjera Kwiatkowskiego padły pierwsze ciężkie oskarżenia przeciw gospodarce etatystycznej i gdy cała opinja publiczna stanowczym głosem domagała się likwidacji etatyzmu — zdawało się, że wreszcie zbliża się okres czynów. Pierwszym czynem — była komisja. Aby usunąć wszelkie tu i ówdzie pojawiające się wątpliwości czy sceptyczne uśmieszki — obiecano powołać na przewodniczącego komisji antyetatystycznej prof. Adama Krzyżanowskiego, znanego przeciwnika etatyzmu i jednego z najbardziej niezależnych uczonych w Polsce. Po kilku tygodniach kandydatura ta upadła. O ile wiemy — bynajmniej nie z winy prof. Krzyżanowskiego, który chciał się poświęcić zbadaniu tego zagadnienia. Kandydatura ta była poprostu niewygodna biurokracji etatystycznej, która drogą zakulisowych zabiegów i intryg kandydaturę tę utrąciła. W miejsce prof. Krzyżanowskiego rząd wysunął kandydaturę prezesa „Lewjatana" p. Strassburgera. Kandydatura bynajmniej nie bojowa. Ale i ta kandydatura wydawała się biurokracji etatystycznej zbyt — niebezpieczna. Po kilku tygodniach prasa podała wiadomość, że „kandydatura p. Strassburgera przestała być aktualna", a po dalszych kilku tygodniach społeczeństwo dowiedziało się, że na czele komisji antyetatystycznej stanął p. Dr. Byrka, dyrektor Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie i wicemarszałek Sejmu. Aby i ten nie okazał się zbyt groźny dla etatyzmu, zredukowano znakomicie liczbę przedsiębiorstw, poddanych badaniom, a ostatnio członkowie komisji uskarżają się głośno, że szereg posunięć poszczególnych ministerstw praktycznie uniemożliwia jakiekolwiek prace.

Przedsiębiorstwom etatystycznym nic się w Polsce nie stanie. Biurokracja etatystyczna nie doceniła jeszcze łaskawie trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się kraj zarówno pod względem politycznym, jak i finansowym.

Oby się to wszystko dobrze skończyło.

Na marginesie uzupełniających wyborów Prezydjum Izby Przem.-Handlowej w Krakowie

Przy wyborach do Rady Izby w roku 1934 przyszło między przedstawicielami wyborców chrześcijańskich i żydowskich do kompromisu, w którym postanowiono zgodnie, że przy wyborach ogólnych utrzymany będzie parytet wyznaniowy. Kontrahenci żydowscy liczyli się z tem, że postępując w ten sposób lojalnie przy wyborach ogólnych, — mimo posiadania większości wyborców — mogą spodziewać się, iż — o ileby parytet ten został zachwiany przez mandaty z nominacji, — wyrówna się go w drodze kooptacji, tak, aby skład Rady Izby pod względem wyznaniowym był równy. Wynik tych wyborów był jednak rażąco inny, albowiem zamiast stosunku 50 — 50, otrzymali radcy chrześcijańscy mniejwięcej 66 procent, a radcy żydowscy 33 procent, mimo, że Żydzi w wyborach ogólnych, w których mieli znaczną przewagę, dotrzymali zupełnie lojalnie paktu.

Przy wyborach do Prezydjum, przedstawiciele handlu i przemysłu żydowskiego nie otrzymali *ani jednego mandatu*. Uznawszy pokrzywdzenie znacznego odłamu życia gospodarczego przez pozbawienie go przedstawicielstwa w Prezydjum, uchwaliła Izba nowy statut, stanowiący, iż — miast dotychczasowych dwóch wiceprezesów — ma być czterech, aby temsamem dać możność kupiectwu i przemysłowi żydowskiemu uzyskania po jednym mandacie z przemysłu i handlu do Prezydjum. W tym też celu zmiana statutu została przeprowadzona i spodziewać się należało, że kupiectwo chrześcijańskie, które już posiadało swego przedstawiciela w Prezydjum, nie będzie kompetowało o drugi mandat, a więc o podwójne zastępstwo, podczas gdy Żydzi nie mają *żadnego*. Spodziewać się tego należało tembardziej, gdyż przed przystąpieniem do ukonstytuowania Prezydjum, przedstawiciele Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej z jej Prezesem na czele, zapewnali solennie, że w razie poparcia kandydatury p. ławnika Kuhna na wiceprezesa Izby z sekcji handlowej, po zmianie statutu członkowie Kongregacji poprą kandydaturę żydowskiego kandydata na dru-

giego wiceprezesa z tejże sekcji. — Niestety okazało się inaczej!

Stan faktyczny sprawy naświetlił w krótkiem przemówieniu przed przystąpieniem do wyboru drugiego wiceprezesa Izby p. radca Leopold Fromowicz, wywodząc:

„Jako długoletni członek Izby, współpracujący od wielu lat z ogółem kupiectwa ziemi krakowskiej, mam zaszczyt przedstawić jako kandydata na stanowisko wiceprezesa Izby z sekcji handlowej seniora kupców krakowskich, wieloletniego członka zarządu Izby p. Prezesa Samuela Schechtera i proszę wszystkich Panów Radców z sekcji handlowej o zgodny i jednomyślny wybór tego kandydata.

Na uzasadnienie słuszności tego wniosku pozwalam sobie naprowadzić, co następuje:

Od dziesiątek lat przyjętą była zasada zgodnej współpracy całego kupiectwa bez względu na wyznanie. Wyrazem tej zasady była zawarta w roku 1928 ugoda między Krak. Kongregacją Kupiecką, a Krak. Stowarzyszeniem Kupców, stanowiąca, że skład Prezydjum Izby ma być tego rodzaju, iż dwaj wiceprezesi są zawsze innego wyznania, aniżeli prezes. Przy wyborach w roku 1934 ustalono kompromisowy parytet wyznaniowy. Przy wyborach do Prezydjum pan Prezes inż. Brzozowski wysunął kandydaturę na wiceprezesa p. inż. Skarżyńskiego, przyrzekając dalsze 2 miejsca wiceprezesów — Żydom. Ponadto zobowiązali się czołowi przedstawiciele Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej przy dzisiejszych uzupełniających wyborach do Prezydjum głosować na wiceprezesa handlu spośród radców żydowskich.

Gdyby nawet te wszystkie umowy nie zaistniały, to i tak kupcom żydowskim należy się — wedle słuszności — mandat w Prezydjum ze względu na ich ilość i siłę podatkową.

Przypominając Panom Radcom powyższe wypadki, apeluję do wszystkich p. radców chrześcijańskich, aby obecnie zrealizowali zobowiązania, które ich przedstawiciele przyjęli i utrzymali dotychczasowy zgodny nastrój współpracy, który zawsze panował w tej Izbie.

Wyrażam pełne przekonanie, że Panowie uznają słuszność naszego stanowiska i dotrzymają lojalnie drugą część naszej umowy, głosując z nami na p. Prezesa Schechtera".

Zagajając wybory dwóch wiceprezesów, wygłosił p. Prezydent inż. Brzozowski następujące przemówienie w sprawie wyboru wiceprezesa z przemysłu:

„Umyślnie oddałem przewodnictwo posiedzenia, by móc Wysokiej Izbie osobiście zaproponować kandydata na wiceprezesa ze sekcji przemysłowej. Jest moją potrzebą wewnętrzną oświadczyć Wysokiej Izbie, że na stanowisko wiceprezesa w sytuacji obecnej, w której Izba znajduje się na przełomie i ma do przebycia ostry zakręt, grożący wirażem, powołać do współpracy tak doświadczonego człowieka, jakim jest p. Tadeusz Epstein. Swojego czasu poleciła mi Izba przedsięwzięcie kroków, celem uczczenia Tadeusza Epsteina za jego owocną, długoletnią pracę dla Izby. — Mam uczucie, że niema chyba większego uznania jego zasług, jak to, by w obecnej sytuacji zaprosić go do dalszej współpracy w Prezydjum naszej Izby. Zwracam się z gorącą prośbą do p. Epsteina, by zgodził się na wybór wiceprezesa z przemysłu, zaś Izbę proszę jako radca sekcji przemysłowej, oraz jako wiceprezes Związku Przemysłowców o jednomyślny wybór kandydata przezemnie zgłoszonego p. Tadeusza Epsteina".

W wyniku wyborów z sekcji *przemysłowej* oddane zostały na p. Tadeusza Epsteina wszystkie głosy, który w ten sposób uzyskał jednogłośnie mandat wiceprezesa Izby. — Natomiast w wyniku wyborów sekcji *handlowej* większość uzyskał — korzystając z przewagi liczebnej chrześcijańskich członków Rady — p. Eugenjusz Jakubowski, Prezes Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, i w ten sposób organizacja ta przeprowadziła „zwycięsko" dwa mandaty do Prezydjum Izby, pozbawiając kupiectwo żydowskie choćby jednego przedstawiciela. Jako rzecz charakterystyczną podnieść należy, że prawie każdy z chrześcijańskich członków Rady — na osobności — przyznawał, że niesłusznem jest takie bezwzględne wykorzystywanie większości, ale zasłaniał się uchwałą Walnego Zgromadzenia swej organizacji zawodowej, która taki obowiązek nałożyła na swych reprezentantów w Izbie.

Imieniem radców żydowskich Izby złożył p. radca Ignacy Halpern następującą deklarację:

1) Stwierdzamy z ubolewaniem, że mimo wieloletniej tradycji zgodnej współpracy, oraz mimo przyrzeczeń i zobowiązań czynników miarodajnych, kupiectwo żydowskie, stanowiące 2/3 kupiectwa okręgu Izby Krakowskiej, pozostało bez własnego reprezentanta w Prezydjum Izby, co mija się zupełnie z zasadami, na których opierać się winien samorząd gospodarczy.
2) Nad tą krzywdą, wyrządzoną kupiectwu żydowskiemu, jego przedstawiciele nie mogą przejść do porządku dziennego i dążyć będą stale i wytrwale do jej usunięcia.
3) Na znak protestu wstrzymujemy się od współpracy w dalszej części dzisiejszego posiedzenia.

„Bata“ — zagraża egzystencji naszego handlu i przemysłu obuwniczego

Sprawę tę naświetlił prezes Hammer (Lwowskie Stowarzyszenie Kupców) na plenarnem zebraniu Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, wywodząc następująco:

Handel obuwiowy w Polsce przeżywa prócz kryzysu gospodarczego dalsze poważne osłabienie dlatego, ponieważ okres kryzysowego zastoju wykorzystany zostaje przez potężny międzynarodowy koncern obuwiowy Baty dla zaatakowania rynku polskiego.

Koncern ten wybudował w Małopolsce fabrykę obuwia skórzanego i gumowego, a wyroby swoje rozprowadza za pośrednictwem własnych sklepów fabrycznych, eliminujących całkowicie nasz rodzimy handel.

Kapitały koncernu tego są w porównaniu z kapitałami, jakie reprezentują najsilniejsi nawet spośród naszego kupiectwa tak wielkie, iż Bata ma wszelkie szanse zmonopolizowania przemysłu obuwianego.

A czyni to konsekwentnie. Polityka Baty jest jasna. Niszczy naprzód tego, który jest najsłabszy. To jest kupca.

W miastach i najbardziej ruchliwych centrach stwarza własne sklepy fabryczne, własne warsztaty reperacyjne. Eliminuje kupca, stwarzając dlań niszczącą konkurencję, której nie może kupiec zwalczyć dzięki zagranicznym kapitałom Baty i jego amerykańskiej reklamie. Eliminuje rzemiosło nasze, wypierając pracę szewca maszyną, ustanowioną w reperacyjnym warsztacie. A kiedy położy rodzimy handel i położy rodzime rzemiosło, padnie także i przemysł, albowiem nie będzie komu sprzedawać.

Realną miarą niebezpieczeństwa jest rozmach, jaki Bata rozwija we wszystkich krajach. W Czechosłowacji posiada około 2.000 warsztatów reperacyjnych i tysiąc sklepów. W Jugosławji posiadał w r. 1931 — 103 sklepów, a w roku 1935 już 410, we Francji było około 300 sklepów własnych.

W Polsce zaczyna się rozpęd dopiero teraz. Dziś mamy sklepów i warsztatów reperacyjnych Baty w Polsce około 150. Jest już jednak w branży wiadomem, że przygotowuje się wielki atak na wszystkie handlowe ośrodki.

Metody wypierania wszelkiej konkurencji ze strony firmy Bata w produkcji jak i w handlu mają już swoją swoistą sławę w świecie. Kraje od Polski bogatsze, które posiadają silny przemysł obuwiowy oraz bogate kupiectwo nie potrafiły sprostać konkurencji tego koncernu. Jak wielkie jest to niebezpieczeństwo, świadczy fakt, że kraj o tak silnej tradycji liberalizmu w polityce handlowej, jak Szwajcarja, wydał specjalną ustawę dla ochrony przemysłu, rzemiosła i handlu obuwiem. Francja niedawno uchwaliła zarządzenie ochronne i to olbrzymią większością głosów parlamentu. W Jugosławji Minister Przemysłu i Handlu Dr. Vurbaniec osobiście przewodniczył na zebraniu tamtejszego przemysłu skórzanego, poświęconem zagadnieniu Baty i stwierdził, że jeżeli w ostatnich latach liczba szewców pod wpływem konkurencji Bata spadła o 45 procent i 600 miljonów dinarów, zainwestowanych w przemyśle skórzanym jest zagrożonych, to Rząd nie może być nadal obojętnym.

Zagrożone u nas przemysł, handel i rzemiosło obuwnicze z trwogą patrzą w przyszłość. Około 20 tysięcy ludzi, zatrudnionych w samodzielnym handlu obuwianym i około 150.000 zatrudnionych w rzemiośle szewskiem oraz 6.000 robotników przemysłu obuwiowego, skórzanego i gumowego niepokoi się i czują, że ze strony Bata zagraża niebezpieczeństwo zawładnięcia ich placówkami pracy.

Imieniem kupiectwa branży obuwiowej, zrzeszonego w Lwowskiem Stowarzyszeniu Kupców w Sekcję Obuwianą mam zaszczyt wnieść:

Prezydjum Izby raczy przedstawić niebezpieczeństwo Rządowi i domagać się obrony produkcji i handlu obuwianego w Polsce, jak długo jeszcze nie jest za późno, przez wydanie odpowiednich przepisów, ograniczających prawo do otwierania nowych sklepów fabrycznych i warsztatów reperacyjnych Baty.

Zmonopolizowanie całego przemysłu obuwianego w rękach jednostki obcej nie może leżeć w interesie naszych możliwości obronnych na wypadek wojny. Nawet Czechosłowacja żałuje dziś, iż pozwoliła na taki rozmach Baty i popierała dotąd, albowiem zrozumiała, iż wystarczy dziś w razie wojny zniszczyć Zlin, a równocześnie zniszczony jest cały przemysł obuwiany. Jeszcze gorzej mogłoby być u nas, gdzie do momentów natury strategicznej dochodzi ważny i niezbity fakt, iż Bata jest i prawdopodobnie pozostanie zawsze przedsiębiorstwem obcem, dla którego Polska jest kwestją tylko takiej, czy innej rentowności, takich czy innych cyfr.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia członków Krak. Stowarzyszenia Kupców

Dnia 29-go marca 1936 roku odbyło się Walne Zgromadzenie członków Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Przewodniczący, Prezes **Schechter,** stwierdziwszy o godzinie 11-tej statutem wymagany komplet, otworzył Walne Zgromadzenie, po zagajeniu którego złożył hołd pamięci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wywodząc: „Od maja zeszłego roku cała Polska opłakuje zgon Marszałka Piłsudskiego, który był nietylko bohaterskim oswobodzicielem Ojczyzny po półtorawiekowej niewoli, ale swoim genjuszem i autorytetem stworzył podwaliny potężnego mocarstwa; dziś wszyscy odczuwamy boleśnie brak tej spiżowej postaci, ilekroć stoimy przed ważnymi rozstrzygnięciami polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Miljonowe rzesze pielgrzymów, które przybyły z całego obszaru Państwa do Krakowa na Wawel, celem uczczenia Bohatera narodowego, świadczą, jak boleśnie odczuwamy wszyscy stratę poniesioną z powodu Jego zgonu. — Cześć pamięci wielkieg Marszałka Polski!

Na znak żałoby przerwano na jedną minutę Walne Zgromadzenie.

Uczciwszy następnie wspomnieniem pośmiertnem zmarłych w ubiegłym roku gospodarczym członków Stowarzyszenia, a mianowicie błp. Barucha Medana, Jakóba Eichenbauma, Inż. Lilienthala, Arona Bauma, Inż. I. Rosenstocka, Jakóba Bettera, Henryka Freiwalda, Jakóba Aleksandrowicza, Markusa Fussmanna, oraz nieodżałowanej pamięci wiceprezesa Stowarzyszenia Dr. Fussmanna Józefa, — składa Prezes sprawozdanie z działalności Prezydjum i Wydziału, przytaczając szereg dziedzin, w których objawiła się gorliwa działalność Stowarzyszenia. W szczególności **w dziedzinie organizacyjnej:** zacieśniono stosunki z Centralą Związku Kupców, brano udział w stworzeniu Rady Naczelnej Kupiectwa Żydowskiego w Warszawie, czuwano nad rozwojem szeregu sekcyj branżowych, m. in.: spożywczej, owocowej, obuwiowej, bławatnej, skórniczej, szklano - porcelanowej, węglowej, papierniczej, jubilersko-zegarmistrzowskiej, cukierniczej, rowerowo - gramofonowej, hurtowników kolonjalnych, winno-wódczanej, kuśnierskiej. **Sekcja statutowa** obradowała nad zmianą statutu i nową formą organizacji Stowarzyszenia. Prezydjum odbyło 12 posiedzeń, a Wydział 20. — **W dziedzinie kulturalno-oświatowej** urządzono liczne zgromadzenia informacyjne w sprawach podatkowych, ubezpieczeń społecznych, oddłużeniowych, ochrony lokatorów, ogólno kupieckich, sekcja towarzyska urządziła udane wieczory towarzyskie, utrzymywano kontakt z Żyd. szkołą handlową, której udzielono moralnego i materjalnego poparcia, brano udział w konferencjach fachowych w sprawach szkół handlowych. — **W dziedzinie podatkowej** opracowano listę biegłych dla celów wymiarów podatkowych dla wszystkich gałęzi handlu, współpracowano nad ustaleniem stawek przeciętnej dochodowości, utworzono ekspozyturę dla przyjmowania wpłat na świadectwa przemysłowe (1.080). Delegacja Stowarzyszenia przedłożyła Międzyministerjalnej Komisji (Martinowskiej) postulaty kupiectwa, opracowano szereg opinji w sprawach podatkowych. Prezes jako przedstawiciel Stowarzyszenia brał udział w komisjach odwoławczych. Sekretarjat wygotował znaczną ilość podań, próśb i odwołań, interwenjował w ogólnych i indywidualnych sprawach. — Prezes przedstawia przebieg ukonstytuowania się Prezydjum Izby Przem.-Handl. i warunki, wśród jakich kupiectwo żydowskie utraciło przedstawicielstwo w Prezydjum Izby. — **Stowarzyszenie pozostaje w stałym kontakcie z Izbą,** udzielając jej licznych opinji w sprawach projektów ustawowych, tyczących się życia gospodarczego, informacyj o postulatach kupiectwa i t. d. — W dziedzinie **pomocy finansowej** objawiała się działalność Stowarzyszenia bardzo wydatnie, gdyż nasza instytucja zapomogowo-kredytowa udzielała znacznej ilości pożyczek, zebrano około 1500 zł. na wsparcie dla najuboższych kupców na cele wykupna świadectw przemysłowych; dzięki delegatom Stowarzyszenia uzyskano drobne kredyty dla ubogich kup-

ców w Banku Gwarancyjnym; ostatnio utworzono przy Komunalnej Kasie Oszczędności dla drobnego handlu odrębny dział pożyczkowy, który dysponując kwotą 100 tysięcy złotych udziela pożyczek do 500 zł., a w Komitecie cenzorów zasiadają przedstawiciele Stowarzyszenia; szkicowo wskazuje na akcję Stowarzyszenia w sprawie ulg kolejowych dla kupców, w sprawie projektu rozporządzenia o moratorjum urzędniczem, o cennikach sklepowych, o sklepach szkolnych, omawia stanowisko zajęte wobec dekretu, znoszącego ochronę dla lokali handlowych, ustosunkowanie się do przepisów ustawy przemysłowej o cenzusie handlu, wskazuje na żywy udział Stowarzyszenia w pracach społecznych, np. propaganda L. O. P. P., Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża, omawia sprawę przydziału kontyngentów owocowych dla drobnych handlarzy, współudział przy ustalaniu cennika w sprzedaży cukru, wystąpienie w sprawie techniki, związanej z zabiegami o pozwolenie przywozu, interwencje w sprawie wadliwej administracji Ubezpieczalni Społecznej i t. d., i t. d.

Kończąc sprawozdanie podnosi mówca, iż przypadek zrządził — że w tymsamym dniu odbywają się wybory w Niemczech, w tem głównem ognisku najzacieklejszego antysemityzmu. Niemcy dążą nietylko do zagłady tamtejszych Żydów, ale rozwijają energiczną propagandę antysemicką we wszystkich krajach. Ta zaraza szerzy się także — niestety — i u nas, jak żywioł niepohamowany. Koło nas szaleje huraganowa burza, a szczególnie kupiectwo zagrożone jest bojkotem i napaściami. Nie widzimy dostatecznej pomocy i przeciwdziałania tej niesłychanej hecy i inwektywom bezzasadnie na nas rzucanym. — Dlatego musimy skupić i zjednoczyć wszystkie nasze siły. Musimy zapomnieć o wszystkiem, co nas dzieli, a myśleć o tem co nas łączy. Łączy nas zaś ogólne niebezpieczeństwo i obawa przed zagładą. Nasze dzisiejsze zgromadzenie niechaj się więc odbędzie pod hasłem zgodnej współpracy, zaniechania waśni wyborczych i — daj Boże — aby to hasło braterskiej zgody i solidarności stało się dewizą wszystkich ośrodków żydowskich".

Ze sprawozdań, złożonych przez **skarbnika** (p. radcę I. Halperna), administrację „Przeglądu Kupieckiego (r. L. Fromowicza), kolegjum arbitrów i zarządu funduszu zapomogowego (r. W. Rosenbluma) wynika nagół pocieszający fakt, że mimo tak ciężkiego kryzysu względnie właśnie spowodu tych ciężkich stosunków Stowarzyszenie wzrosło na siłach pod względem liczebności członków oraz wpływów kasowych, co wskazuje na żywotność tej organizacji i zrozumienie kupiectwa dla jej potrzeby i korzyści, płynących z działalności Stowarzyszenia.

Przewodniczący Komisji Kontrolującej p. Wilhelm Leinkram, stwierdziwszy należyte prowadzenie księgowości, wniósł o udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi.

Wśród burzliwych oklasków przyjęło Walne Zgromadzenie do wiadomości sprawozdanie Prezydjum, a po uchwaleniu wniosku o udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, otwarto dyskusję, w której zabierają głos liczni członkowie Stowarzyszenia poddając rzeczowej krytyce niektóre pociągnięcia Wydziału; w szczególności wielkie rozgoryczenie wywołuje sprawa dotychczasowego braku przedstawiciela handlu żydowskiego w Prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej, dalej stosunkowo nieznaczna suma (100.000) wydzielona na cele kredytu kupieckiego przy Komunalnej Kasie Oszczędności.

Pan **Ch. F. Leistner** wygłasza referat w sprawie ubezpieczenia kupców na starość, wysuwając w tym względzie szczegółowy projekt, zmierzający do zabezpieczenia kupiectwu możliwości skromnej egzystencji na stare lata. Wywody referenta spotkały się z wielkiem zainteresowaniem i uznaniem potrzeby zrealizowania uzasadnionego i gruntownie opracowanego projektu p. Leistnera.

We wyniku wyborów w skład Wydziału Stowarzyszenia weszli pp.: r. **Steiner** Arnold, r. **Szyf** Marjan, r. **Fromowicz** Leopold, **Blöder** Maks, **Gross** Tobiasz, Dr. **Lichtig** Samuel, r. **Rosenblum** Wolf, r. **Langer** Salo, **Scharf** Salm., **Herzog** Samuel, r. **Lauterbach** Maks., **Stern** Jakób.

W skład Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp.: **Fleischer** Salomon, **Leinkram** Wilhelm, **Nüssenfeld** Ignacy.

Do sądu polubownego dla spraw wynikłych ze stosunku Stowarzyszenia wybrani zostali pp.: Kirschner Łazarz, Weitz Michał Inż., Buchner Akiba, Leistner Ch. F., Schmidt Jakób, Bohrer Maks., Dürstenfeld Szymon, Haller Emil, Meruk Izaak, Himmelblau Józef, Scheinman Hirsch, Moor Roman, Schenker Ferdynand, Frisch Dawid, Margulies Łazarz, Neuberg Antoni Józef, Goldwasser Emil, Weindling Ferdynand, Bieder Adolf, Freiwald Łazarz.

Walne Zgromadzenie uchwaliło następujące rezolucje:

1) Walne Zgromadzenie daje wyraz najgłębszemu oburzeniu, które wywołało u społeczeństwa żydowskiego złośliwie antysemickie stanowisko zajęte przez wydawnictwo koncernu Ilustrowanego Kurjera Codziennego w związku z tragicznemi zajściami dnia 23 marca w Krakowie. Heca antyżydowska, którą wywołać usiłowały powyższe organy

prasowe, rzucając kłamliwe inwektywy na żydostwo krakowskie w chwilach tragicznego napięcia, doprowadzić mogła do najgorszych w skutkach konsekwencji.

2) Walne Zgromadzenie członków Krakowskiego Stow. Kupców przyłącza się do protestu, któremu dało wyraz całe żydostwo polskie w związku z ustawą o wprowadzeniu zakazu uboju rytualnego. Uzasadnienie ustawy tej bowiem, stojące w rażącej sprzeczności z zasadniczymi przepisami Konstytucji, dyskryminuje społeczeństwo żydowskie i ma na celu pozbawienie tysięcy rodzin żydowskich chleba, bytu raz spowoduje gospodarczą eksterminację znacznego odłamu żydowskich kupców i przemysłowców.

3) Walne Zgromadzenie poleca przyszłemu Wydziałowi opracowanie projektu ubezpieczenia kupców na starość, propagandę tej idei wśród kupiectwa oraz przedstawienie tego pilnego postulatu sferom miarodajnym dla zrealizowania tej idei.

4) Walne Zgromadzenie wzywa Prezydjum Stowarzyszenia do podjęcia energicznej akcji w kierunku odroczenia wejścia w życie terminu, na który mogą być wypowiedziane lokale handlowe i przemysłowe do dnia 31 września 1941 celem uchronienia życia gospodarczego przed katastrofalnemi następstwami pozbawienia kupców ich warsztatów pracy.

Kronika

OBRADY KOMITEU WYKONAWCZEGO RADY NACZ. KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO W POLSCE.

W dniu 9-go b. m. odbyła się w Warszawie Konferencja Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej. W obradach, toczących się pod przewodnictwem p. Prezesa M. Mayzla brali udział przedstawiciele wszystkich większych ośrodków kraju, a Krakowskie Stowarzyszenie Kupców reprezentowane było przez swego wiceprezesa p. radcę Marjana **Szyfa.** Najważniejsze sprawy porządku dziennego tyczyły się obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji kupiectwa żydowskiego, sprawy kredytów dla finansowania spółdzielni żydowskich oraz sprawa Kongresu kupiectwa żydowskiego w Polsce.

Referat przedmiotowy wygłosił p. Dr. Zylbersztajn, poddając szczegółowej i głębokiej analizie społeczno-gospodarcze podłoże bytowania Żydów w Polsce, na podstawie którego to referatu wysunął konkretne tezy, stanowiące bogaty materjał dyskusyjny i substrat dla powzięcia realnych uchwał. Delegaci poszczególnych okręgów przedstawili specyficzne postulaty i położenie gospodarcze swych okręgów, przyczem r. **Szyf** w szczegółowem sprawozdaniu naświetlił stosunki na terenie krakowskim.

Ustalono sposób celowego poparcia tworzącej się Centralnej instytucji finansowej, mającej udzielać kredytu żydowskim spółdzielniom bankowym oraz postanowiono przystąpić do prac przygotowawczych nad zwołaniem Kongresu kupiectwa żydowskiego w Polsce.

PRZYKRA SYTUACJA W BRANŻY ŻELAŹNICZEJ.

Wśród kupców branży żelaźniczej zapanowało ogólne oburzenie z powodu niesłychanego postępowania firmy Offner i Osterweil w Tarnowie. Firma ta wysłała do kupców lwowskich i prowincjonalnych oferty na towary marki i pochodzenia „Haase".

Nie wiadomo, czy firma Offner i Osterweil liczy na naiwność odbiorców, na ich nieświadomość stosunków, czy też sama nie mając żadnych skrupułów w oferowaniu towarów stoprocentowo niemieckiego pochodzenia, imputuje również i innym kupcom taki sam brak sumienia, odpowiedzialności i godności.

Zwrócono się do nas o napiętnowanie tego postępku. Sprawa przedstawia się tem gorzej, iż firma „Haase" z siedzibą w Wermelskirchen ani nie wyrabia towarów o jakiejś specjalnej jakości, ani takiego rodzaju, któregoby nie można zastąpić prowienienciją przemysłu krajowego, którego rozwój wszystkim leży nam na sercu, lub z takich krajów, z którymi łączą nas najlepsze stosunki.

O ile nam wiadomo, oferta spotkała się z ogólnem oburzeniem i ogólną pogardą. O jakichkolwiek zamówieniach wogóle niema mowy.

Mamy wrażenie, że firma Offner i Osterweil powinna była zastanowić się nad swą polityką handlową, która nietylko jest dziwną z naszego punktu widzenia, ale która gotowa im jaknajbardziej u odbiorców zaszkodzić.

COFNIĘCIE ZASKARŻONEGO ORZECZENIA. W razie gdy władza (pozwana lub nadzorcza) cofnie zaskarżone orzeczenie i zastąpi je innem, a strona skargi nie cofnie, sentencja wyroku uchylającego nie powinna mieć za przedmiot pierwszego orzeczenia. (Uchwała Zgromadzenia Ogólnego N. T. A. z 22 maja 1935 r.).

SPŁATA DŁUGÓW HIPOTECZNYCH. 1) Dłużnik ma prawo do ulg z ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania terminów spłat wierzytelności hipotecznych choćby powództwo przeciw niemu wytoczył wierzyciel w czasie, gdy ta ustawa jeszcze nie istniała.

2) Przepisy tej ustawy nie zabraniają wierzycielowi żądać zasądzenia dłużnika na zwrot dłużnej sumy, t. j. orzeczenia, że wierzycielowi przysługuje wobec dłużnika pretensja.

3) Jeżeli zaistniały wymogi przedterminowego wypowiedzenia kapitałów wierzytelności, a w żądaniu skargi mieści się żądanie zapłaty odsetek i kapitału, to skargę i jej podtrzymanie uważać należy za przedterminowe wypowiedzenie kapitału wierzytelności. — (Orzeczenie S. N. z 5. lipca 1935 r. C. II. 6505/35).

REWIZJA CELNA. W wypadku niespornego ustalenia przy ocenianiu rodzaju towaru, a tylko zastosowania do niego niewłaściwej pozycji taryfy celnej, odpada potrzeba ponownego badania towaru, a temsamem tożsamość towaru nie wymaga udowodnienia. (Wyrok NTA. z 4. marca 1935 r., l. rej. 593/32).

DORĘCZANIE ORZECZEŃ INSTYTUCYJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. Zgodnie z ogólnemi zasadami postępowania administracyjnego, orzeczenia instytucyj ubezpieczeń społecznych rozstrzygające o prawach i obowiązkach pewnych osób, powinny być tym osobom jako stronom interesowanym doręczane, celem umożliwienia im obrony prawnej w drodze instancyjnej. (Wyrok NTA. z 31. października 1935, L. rej. 147/34).

ODWOŁANIA. O tem, czy pismo wniesione przez stronę jest odwołaniem, powinna w każdym poszczególnym przypadku decydować forma oraz treść takiegi pisma, a w szczególności okoliczność, czy z pisma takiego wynika, że wolą strony było wniesienie środka prawnego, mającego być rozstrzygniętym przez wyższą instancję. (Wyrok NTA. z 11. marca 1935 r. L. rej. 11237/31).

OPINJA TECHNICZNA podlega w myśl art. 50 rozp. o postępowaniu administracyjnem swobodnej ocenie władzy. Ocena ta winna jednak być dokonana na podstawie zasad wiedzy technicznej. (Wyrok NTA. z 4. listopada 1935 r., L. rej. 10944/32).

Udział kapitału zagranicznego w przemyśle polskim

KAPITAŁY W POLSCE PRZEKRACZAJĄ 10 MILJARDÓW ZŁOTYCH.

Prezes B. G. K. p. Józef Kożuchowski opublikował bardzo ciekawe dane dotyczące udziału kapitału zagranicznego w spółkach akcyjnych w Polsce.

Porównywując rok 1935 z 1931 zauważyć się dają większe zmiany w grupie niemieckiej (spadek stosunkowy z 25 proc. do 19.8 proc.) austrjackiej (spadek z 3.9 proc. do 3.4 proc.), zwiększenie w grupie belgijskiej (z 9.4 proc. do 10.5 proc.), szwajcarskiej (z 2.8 proc. do 4.8 proc.) i holenderskiej (z 1.8 proc. do 2.9 proc.).

Kumulacja kapitałów zagranicznych daje się zaobserwować w przemysłach: naftowym (85 proc.), elektrowniach (81 proc.), górniczo-hutniczym (74 proc.), chemicznym (53 proc.), elektrotechnicznym (49 proc.), metalowym (29 proc.), transportowo-komunikacyjnym (29 proc.) i włókienniczym (26.8 proc.). W porównaniu danych 1935 z 1931 r. większe zmiany w kierunku powiększenia portfelu zagranicznego — zachodziły w przemyśle chemicznym z 45.1 proc. do 53 proc., włókienniczym z 23.1 proc. do 26.8 proc., elektryfikacji z 74 proc. do 81.6 proc., naftowym z 83.2 proc. do 85 proc.

Drugim objawem koncentracji kapitałów zagranicznych jest stosunek udziału zagranicznego kapitału do krajowego. Na 1421 spółek akcyjnych — kapitał zagraniczny pojawia się w 475 spółkach. Na 475 spółek:

a) w 306 spółkach udział kapitału zagranicznego przekracza 50 proc. kapitału, stanowi więc większość. Są to spółki wielkie. Udział kapitału zagranicznego w tych spółkach wynosi 1468 milj. zł. na ogólną kwotę 1.614 milj. zł.;

b) w 86 spółkach udział kapitału zagranicznego występuje pomiędzy 25 proc. a 50 proc. kapitału. Udział kapitału zagranicznego w tych spółkach wynosi 122 miljony,

oraz c) 83 spółki poniżej 25 proc. kapitału, wykazuje łącznie 24 miljony zł.

Na pierwsze miejsce wysuwa się Koncern Harrimana, który objął szereg pakietów na Górnym Śląsku na skutek współpracy z kapitałem niemieckim w związku z dostawami dla Rosji Sowieckiej. Łącznie z Diskontogesellschaft utworzono tow. holdingowe Silesian American Corp. (Giesche, Fabryka Chem. Scharfa, Liban, Giesche — fabr. porcelany) oraz Consolidated Silesian Steel Corp. (Katowicka Spółka) Górnośl. Zjedn. huty Królewska i Laura).

Trzecim z kolei wielkości (19.8 procent) jest kapitał niemiecki — 319 milj. W przemyśle górniczo-hutniczym reprezentuje pakiet 208 milj., w elektrowniach 50 milj., w grupie metalowej 15 milj., w transporcie i komunikacji 12,5 milj., w chemicznym 10 miljonów.

Czwarty co do wielkości (10,5 procent), kapitał belgijski — wynosi 168 milj. złotych. Głównie skoncentrowany jest w elektrowniach (64 milj.), transport komunikacja — 27 milj., przemysł chemiczny i mineralny po 10 milj., górniczo-hutniczy 85 milj., metalowy — 9.5 milj., elektro-mechaniczny 4 milj., papierniczy 3 milj., reszta jest w drobnych kwotach rozproszona (nafta, drzewo, przemysł spożywczy, budowlany).

Kapitał szwajcarski (4,8 procent) zajmie czwarte miejsce (po belgijskim, niemieckim i francuskim) w elektrowniach. Poza tem dość równomiernie, po kilka miljonów (od 2—5) ma ulokowane w górnictwie, w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym, mineralnym, papierniczym, drzewnym, spożywczym i transportowo-komunikacyjnym.

Pod względem grup narodowych, na pierwsze miejsce wysuwa się kapitał francuski, który pracuje w następujących grupach produkcyjnych: a) górniczo-hutnicza — 154 milj., b) naftowa — 132 milj., c) włókiennicza — 66 milj. Udział kapitału francuskiego w naszych spółkach akcyjnych wynosi 25.6 procent ogólnego kapitału zagranicznego.

Następny, co do wielkości, kapitał amerykański (21.9 procent) posiada udziały w przemyśle górniczo-hutniczym (256 milj) i naftowym 75 milj.) oraz włókienniczym (9 milj.) i metalowych (7 milj.).

W przemyśle włókienniczym, kapitał szwajcarski zajmuje trzecie po kapitale francuskim i angielskim. W przemyśle chemicznym, po kapitale angielskim i francuskim, kapitał szwajcarski również zajmuje trzecie miejsce.

Mniejsza rozpiętość lokat cechuje kapitał angielski. (4.7 proc., który występuje w przemyśle chemicznym (37 milj.), włókienniczym, spożywczym, transportowo-komunikacyjnym, w elektrowniach, poza tem w cukrownictwie, handlu, górnictwie i metalowym. Kapitał szwedzki (2,3 proc.) skoncentrowany jest głównie w przemyśle elektrotechnicznym i chemicznym. Są to znane przedsiębiorstwa telefoniczne i elektrotechniczne, oraz eksploatacja monopolu zapałczanego.

Prezes Kożuchowski dochodzi do wniosku, że tylko przy istnieniu zdrowego przyrostu kapitałów krajowych kapitał zagraniczny stanie się pozytywnym współczynnikiem rozwoju gospodarczego kraju.

KIEDY NASTĄPI UPŁYNNIENIE WKŁADÓW

przejętych od austrjackiej Postsparrkasse?

Od ośmiu lat aktualną jest sprawa upłynnienia wkładów oszczędnościowych i czekowych, przejętych przez Polskę od austrjackiej Postsparrkasse. Prace rejestracyjne w tej sprawie dawno już zostały zakończone, wypłata przypadających zaś z tego tytułu należności uzależnioną została od ukazania się rozporządzenia rządowego, określającego stawkę przerachowania zarejestrowanych wkładów. W ogłoszeniu tego rozporządzenia z niewyjaśnionych przyczyn ustawicznie następuje zwłoka, co naraża na dotkliwe szkody posiadaczy wspomnianych wkładów, uniemożliwiając im zrealizowanie bodaj ułamka swego ostatniego mienia. Jeden z posłów interwenjował w tej sprawie w listopadzie ub. roku u kompetentnych czynników, gdzie otrzymał zapewnienie, że wspomniane rozporządzenie ukaże się najdalej w sierpniu. Obecnie już marzec dobiega końca, a o rozporządzeniu niema żadnych wiadomości. Z punktu widzenia interesów posiadaczy wkładów, jak i ściśle z tem związanego ożywienia na rynku konsumcyjnem — o czem ostatnio tyle się mówi — należałoby sprawę bez dalszej zwłoki załatwić i przystąpić do wypłat przypadających należności.

Sprawą tą — jak już donieśliśmy — zajmuje się Komitet Likwidacyjny dla dawnych wkładów austrjackich w Warszawie, ul. Świętokrzyska 35.

ZNIESIENIE INSTYTUCJI INFORMATORÓW SKARBOWYCH

Ordynacja podatkowa wprowadziła celem zebrania materjału faktycznego — w razie odrzucenia ksiąg handlowych — instytucję biegłych, powoływanych z list przedstawianych władzom skarbowym przez samorząd gospodarczy. Do instytucji biegłych przywiązywano wielką wagę i spodziewano się, że odegra ona poważną rolę w postępowaniu wymiarowem, wobec obarczenia jej odpowiedzialnością karną za nieprawidłowe zeznania.

W praktyce jednak oczekiwania te zawiodły. Urzędy skarbowe większą wagę, aniżeli do instytucji biegłych przywiązywały do zeznań t. zw. „innych osób", znanych powszechnie pod nazwą „informatorów".

W sferach gospodarczych podkreślano zawsze, że informatorzy, jako element nieodpowiedzialny, nie podlegający kontroli publicznej pod względem wiadomości i poziomu etycznego oraz świadczący swe usługi urzędowi przeważnie zawodowo, są przyczyną dokonywania wielkiej ilości wymiarów niewspółmiernych z rzeczywistością i krzywdzących płatników. Płatnicy, wobec wymiarów, dokonanych na tych podstawach są bezbronni, nie mogą bowiem przeciwstawić orzeczeniu władzy wymiarowej żadnych skonkretyzowanych zarzutów, albowiem szczegóły opinji informatora są dla nich tajemnicą.

Na podstawie zebranych w tej sprawie materjałów przez komisję współpracy z samorządem gospodarczym (t. zw. komisja Martinowska) — komisja sformułowała wniosek, domagający się zniesienia instytucji informatorów i przywrócenia właściwego znaczenia instytucji odpowiedzialnych biegłych i rzeczoznawców.

Wniosek ten został całkowicie uzgodniony przez ministerstwo skarbu. Jeszcze w listopadzie ub. roku specjalnem zarządzeniem ministerstwa zniesiono instytucje informatorów, zastępując ich przedstawionemi przez samorząd gospodarczy biegłymi.

Listy te na r. 1936 w zasadzie utrzymane zostały w dotychczasowym składzie, jedynie tylko w poszczególnych wypadkach dokonywane są zmiany na życzenie władz skarbowych.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. N. Józef Haller
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków Grodzka 62. Telefon 104-12.